

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący SSO Eliza Nowicka - Skowrońska Protokolant Wiktoria Filipowicz

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2019r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko T. S. i (...)dziennika (...)

o nakazanie publikacji sprostowań

I. nakazuje (...)dziennika (...) opublikowanie sprostowania J. K. (1), pod tytułem „SPROSTOWANIE do artykułu D. T. p.t. „Trudno odczytać intencje M.” (tzw. lead) i „Nieczytelna sanacja M.” z 26 - 28 maja 2017r., z podpisem „J. K. (1) (adres do wiadomości redakcji)”, w najbliższym przygotowywanym do druku numerze tego dziennika, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od jego otrzymania, o następującej treści:

„Nieprawdziwa jest informacja, że „P. G. (1) miał trudne relacje z J. K. (1) oraz że zarządzenia o wydanie dokumentów czy przekazanie informacji były wykonywane ze zwłoką lub w sposób niepełny” lub „w sposób dowolny i wybiórczy”. Relacje były poprawne. Zarządzenia wykonywano zgodnie z wymogami i bez zwłoki na tyle, na ile było to możliwe przez 6 dni współpracy.

Nieprawdziwa jest informacja: „J. K. (1) długo nie podawał m. in. aktualnego salda rachunków bankowych spółki”. Wszystkich informacji Spółka udzielała na bieżąco.

Nieprawdziwa jest informacja, że „K. S. (1) był jedynie człowiekiem - słupem, podstawionym przez J. K. (1)”. K. S. nie był „człowiekiem słupem” i nie był podstawiony.

Nieprawdziwa jest informacja, że K. S. nie wiedział kto był głównym udziałowcem spółki. K. S. wiedział, kto był głównym udziałowcem.

Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że „kredyty nie poszły” na palarnię kawy. Kredyty pozwoliły uruchomić palarnię.

Nieprawdziwa jest informacja, że powodem wydania wyroku na pierwszej rozprawie było zobowiązanie J. K. do spłaty bankom 15% długów K.. To była ugoda sądowa, ale nie była zawarta dlatego, że J. K. zobowiązał się spłacić.

Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że należące do (...)salon z książkami i multimediami wyeksmitowano z budynku, za który przez lata nie płacił”. (...) regulował czynsz oraz opłaty eksploatacyjne”.

II. oddała powództwo w pozostałej części w stosunku do pozwanego (...) dziennika Puls (...);

III. oddała w całości powództwo co do pozwanego T. S.;

IV. zasądza od pozwanego (...) dziennika Puls (...) na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 822,75 zł (osiemset dwadzieścia dwa złote i siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. zasądza od powoda J. K. (1) na rzecz pozwanego T. S. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Eliza Nowicka-Skowrońska

UZASADNIENIE

Powód J. K. (1) w pozwie z dnia 4 października 2017r. (data stempla pocztowego) wniósł o nakazanie pozwanemu T. S. opublikowania na łamach dziennika (...), pod tytułem (...) z podpisem „J. K. (1) (adres do wiadomości redakcji)” sprostowań o następującej treści:

Nieprawdziwa jest informacja, że P. G. (1) miał trudne relacje z J. K. (1) oraz że zarządzenia o wydanie dokumentów czy przekazanie informacji były wykonywane ze zwłoką lub w sposób niepełny lub w sposób dowolny i wybiórczy. Relacje były poprawne. Zarządzenia wykonywano zgodnie z wymogami i bez zwłoki na tyle, na ile było to możliwe przez 6 dni współpracy.

Nieprawdziwa jest informacja: J. K. (1) długo nie podawał m. in. aktualnego salda rachunków bankowych spółki. Wszystkie informacje Spółka udzielała na bieżąco.

Nieprawdziwa jest informacja, że K. S. (1) był jedynie człowiekiem - słupem, podstawionym przez J. K. (1). K. S. nie był „człowiekiem słupem” i nie był podstawiony

Nieprawdziwa jest informacja, że K. S. nie wiedział kto był głównym udziałowcem spółki. K. S. wiedział, kto był głównym udziałowcem.

Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że kredyty nie poszły na palarnię kawy. Kredyty pozwoliły uruchomić palarnię, która działała kilkanaście lat.

Nieprawdziwa jest informacja, że powodem wydania wyroku na pierwszej rozprawie było zobowiązanie J. K. do spłaty bankom 15% długów K.. To była ugoda sądowa, ale nie była zawarta dlatego, że J. K. zobowiązał się spłacić.

Nieścisła jest informacja o kilku naruszeniach prawa dewizowego. Było jedno naruszenie.

Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że spółki Miejskie Przedsiębiorstwo (...) ((...)) i Przedsiębiorstwo (...) ((...)) w okresie swojej upadłości były związane z szefem M.. Spółki te w opisywanym okresie nie były związane z J. K., swoje udziały w (...) J. K. sprzedał przed wejściem spółki na giełdę.

Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że należący do (...) salon z książkami i multimediami wyeksmitowano z budynku, za który przez lata nie płacił. (...) regulował czynsz oraz opłaty eksploatacyjne.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód podniósł, że w artykule pod tytułem „Trudno odczytać intencje M.” (na pierwszej stronie jako tzw. „zajawka”) oraz „Nieczytelna sanacja M.” (na stronach 3-4) autorstwa D. T., umieszczonym w wydaniu papierowym dziennika (...) z dnia 26/28 maja 2017r., zawarte zostały nieprawdziwe i nieścisłe informacje dotyczące prowadzonego w stosunku do spółki (...) S.A. postępowania sanacyjnego, a także powiązań tego przedsiębiorstwa z innymi podmiotami oraz podjętych przez zarząd spółki działań. Powód wystąpił do pozwanego z żądaniem publikacji sprostowań objętych niniejszym powództwem. Pozwany jednak odmówił zamieszczenia sprostowania podając, iż jego treść nie jest zgodna z wymogami ustawowymi. Po dokonaniu wymaganej korekty powód ponownie wystąpił z żądaniem zamieszczenia sprostowania. Pozwany nie spełnił jednak tego świadczenia (pozew - k. 7 - 12).

W odpowiedzi na pozew pozwany T. S. wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że do redaktorów naczelnych dziennika (...) oraz portalu pb.pl wpłynęły jednocześnie cztery różnobrzmiałe sprostowania pochodzące od (...) S.A. oraz J. K. (3) działającego jako prezes zarządu tej spółki. Oświadczenia te pochodziły de iure od tego samego

podmiotu, w części powielały się, nadto zawierały elementy polemiczne, nie odnoszące się do informacji o faktach, a jedynie do ocen. Teksty te również przekraczały dozwoloną objętość sprostowania. Ponadto treści sprostowań w części nie odnosiły się do informacji faktycznie podniesionych w artykule. Pozwany podniósł, że z uwagi na zgłoszenie jednocześnie łącznie czterech różnobraźmiących sprostowań odnoszących się do tego samego materiału prasowego, przenikające się i powtarzające we wszystkich sprostowaniach wątki tworzyłyby przy publikacji wszystkich czterech sprostowań stan informacji uprzednio sprostowanych, co sprzeczne jest z treścią art. 33 ust. 2 pkt. 1 ustawy Prawo Prasowe. Mimo oferty ze strony redaktora dziennika, co do dokonania modyfikacji sprostowania zgodnie ze zgłoszonymi zarzutami, powód nie zastosował zmian pozwalających na umieszczenie sprostowań zgodnie z wnioskiem (odpowiedź na pozew - k. 58 - 62).

Z uwagi na konieczność sprecyzowania strony pozwanej, po wskazaniu przez pełnomocnika powoda, iż pozwanym w sprawie winien być każdorazowy Redaktor

Naczelnego dziennika (...), Sąd postanowieniem z dnia 9 listopada 2018 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) dziennika (...), (postanowienie - k. 86). Pełnomocnik pozwanego T. S. nie wyraził zgody na wstąpienie w jego miejsce wezwanego do udziału w sprawie pozwanego.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...)dziennika (...) także wniósł o oddalenie powództwa podnosząc tożsame argumenty jak pozwany T. S.. Wskazywał bowiem, iż wnioski o sprostowanie nadesłane do redakcji dziennika pochodziły de iure od tego samego podmiotu, w części powielały się, stanowiły polemikę z treścią, a nie stanowiły sprostowania zamieszczonego w artykule tekstu, nie odnosiły do informacji o faktach, a jedynie do ocen. Zasadniczym zarzutem było przekroczenie dozwolonej objętości sprostowania. Ponadto wskazywano, iż treści sprostowań w części nie odnosiły się do informacji faktycznie podniesionych w artykule. Zgłosił też zarzut sprzeczności żądania pozwu z treścią art. 33 ust. 2 pkt. 1 ustawy Prawo Prasowe (odpowiedź na pozew - k. 109 - 113).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 maja 2017 r. w dzienniku (...) zamieszczono na stronach 2-3 artykuł autorstwa D. T. pt. „Nieczytelna sanacja M.”. Na tytułowej stronie zamieszczono też jako temat dnia, tzw. „lead” „Trudno odczytać intencje M.” (kopia stron dziennika - k. 19-21).

W publikacji tej wskazano, że w postępowaniu restrukturyzacyjnym prowadzonym w spółce (...) S.A. dokonano zmiany zarządcy na osobę K. G., poprzedni zarządca miał bowiem „trudne relacje z J. K. (1)”, a ponadto jego „zarządzenia (o wydanie dokumentów czy przekazanie informacji) wykonywano ze zwłoką lub w sposób niepełny”. Autor tekstu wskazał, że o „ignorowaniu i wykonywaniu zarządzeń w sposób dowolny i wybiórczy P. G. (2) informował sąd już przed ogłoszeniem sanacji spółki”. J. K. (1) długo jednak „nie podawał m. in. aktualnego salda rachunków bankowych spółki”. W tekście znalazło się również stwierdzenie, że K. S. (1) nie wiedział, kto pozostawał głównym udziałowcem kierowanej przez niego spółki, był „jedynie człowiekiem - słupem, podstawionym przez J. K. (1)”. W publikacji zarzucono, iż J. K. (1) zaciągnął kredyty, które miały „pójść na uruchomienie produkcji butelek, napojów i palarni kawy”, lecz „nie poszły”. Pojawiła

się również informacja, iż „po pięcioletnim śledztwie sąd wydał wyrok już na pierwszej rozprawie”, czego przyczyną było zobowiązanie J. K. (1) do spłaty bankom „15 proc. długów K.”. Autor artykułu twierdził, że J. K. (1) dopuścił się „kilku naruszeń prawa dewizowego”, a powiązane z nim spółki Miejskie Przedsiębiorstwo (...) ((...)) i Przedsiębiorstwo (...) ((...)) „kończyły podobnie jak K.”. W materiale prasowym sformułowano także twierdzenie, że należący do T. C. „salon z książkami i multimediami wyeksmitowano z budynku, za który przez lata nie płacili” (artykuł prasowy - k. 20 - 21).

Pismem z dnia 16 czerwca 2017 r. do redaktora naczelnego (...) wpłynęło żądanie zamieszczenia sprostowań dotyczących materiału prasowego „Nieczytelna sanacja M.”. Treść oświadczenia była podpisana jako „J. K. (1), Prezes Zarządu (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.”. Jednocześnie wnioski o sprostowanie artykułu „Trudno odczytać intencje

M." i „Niezycielna sanacja M.” zostały skierowane przez powyższe podmioty do redaktora naczelnego internetowego wydania (...) z dnia 26 - 28 maja 2017 r.(pismo z dnia 16.06.2017r. - k. 22)

W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 27 czerwca 2017 r. pozwany wskazał, że skoro sprostowań domagają się zarówno spółka (...) S.A., jak również jej członek zarządu, to obydwa oświadczenia pochodzą od jednej spółki i stanowią tożsame żądanie zamieszczenia sprostowań odpowiednio w odniesieniu do publikacji dziennika (...), jak i portalu pb.pl. (...) odmówił opublikowania sprostowań powołując się na treść przepisów art. 31 a ust. 1 i 6, art. 32 ust. 5 i art. 33 ust. 1 pkt. 3 ustawy Prawo Prasowe i podnosząc, iż niektóre z ustępów oświadczeń zawierają treści ocenne, stanowią polemikę, nie odnoszą się do faktów, bądź też przekraczają dozwoloną objętość tekstu (pismo z dnia 27.06.2017r. - k. 27).

Pismem z dnia 5 lipca 2017 r. powód wskazał, że jedno z oświadczeń przedstawionych uprzednio pozwanemu pochodzi od osoby fizycznej - J. K. (1). Nie zgodził się przy tym z argumentacją redaktora naczelnego co do tego, że sprostowania stoją w opozycji do zaprezentowanych w artykule zdarzeń. Uwzględniając jednak uwagi redaktora naczelnego powód dokonał nieznacznej modyfikacji swojego oświadczenia, dostosowując je jednocześnie do podniesionych w odpowiedzi odmownej zarzutów i podpisując jako (...). Powód

ponownie zażądał od pozwanego zamieszczenia sprostowania w wydaniu internetowym. Pozwany nie wykonał jednak tego zobowiązania (pismo z dnia 5.07.2017r. - k. 29, pismo z dnia 12.07.2017r. - k. 38).

Wobec niespełnienia przez pozwanego powyższego żądania powód złożył do tutejszego Sądu w trybie art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe pozew o nakazanie publikacji sprostowań.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w niniejszej sprawie, które w całości uznał za wiarygodne, gdyż ich rzetelność i prawdziwość nie były przez strony kwestionowane, a okazały się być dopuszczonymi jako dowody niezbędne do ustalenia stanu faktycznego oraz na okoliczności uznane przez Sąd za bezsporne, bowiem albo zostały przez strony wprost przyznane, bądź też nie zostały zaprzeczone.

Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie powód wywodził swoje roszczenie o nakazanie publikacji sprostowania z obecnie obowiązujących przepisów art. 39 w zw. z art. 31 a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (dalej: p.p.). Dla powstania obowiązku sprostowania wystarczające jest ukazanie się materiału prasowego zawierającego kwestionowane informacje i żądanie zainteresowanego, aby opublikować sprostowanie informacji, która w jego subiektywnym przekonaniu jest nieścisła lub nieprawdziwa.

Tekst oświadczenia nie powinien sprowadzać się do żądania publikacji tekstu zawierającego w istocie polemikę nie mającą charakteru wypowiedzi, ograniczonej do rzeczowego stanowiska odnoszącego się wyłącznie do faktów. Rozstrzygnięcie tego, czy żądanie zawarte w pozwie spełnia powyższe wymogi, pozwalało ustalić, czy powództwo jest uzasadnione, a jeśli tak - to w jakim zakresie.

Stosownie do treści art. 31 a p.p. sprostowanie może odnosić się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w treści jakiegokolwiek materiału prasowego. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 4 p.p. materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Przepisy obowiązującego prawa prasowego co do zasady nie wyłączają możliwości domagania się sprostowania prasowego w odniesieniu do materiału prasowego, którego treść nie została sformułowana przez redakcję, lecz stanowi cudzą wypowiedź. Art. 31 a p.p. obejmuje

swoją dyspozycją wszelkie nieprawdziwe lub nieścisłe wiadomości opublikowane w mediach. Obowiązek publikacji sprostowania przez redaktora naczelnego nie jest też konsekwencją naruszenia przez niego prawa, lecz wynika z tego, że jest on osobą, która ma rzeczywistą możliwość realizacji tego zobowiązania, stąd też brak jest podstaw do

łączenia tego obowiązku z odpowiedzialnością redaktora naczelnego za publikację materiałów prasowych. Celem instytucji sprostowania prasowego nie jest bowiem kompensacja naruszenia dóbr osobistych, lecz umożliwienie zainteresowanemu zaprezentowania własnej wersji zdarzeń, w opozycji do zawartych w materiale prasowym, dotyczących go informacji, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Przypadki, w których redaktorowi naczelnemu służy prawo odmowy opublikowania sprostowania zostały określone w sposób wyczerpujący w art. 33 p.p. Powołany przepis nie przewiduje możliwości uchylenia się przez redaktora naczelnego od publikacji sprostowania odnoszącego się do materiału prasowego niestanowiącego materiału redakcyjnego. Za istnieniem roszczenia o publikację sprostowania ogłoszeń nie pochodzących od redakcji przemawia ponadto okoliczność, że poza komunikatami urzędowymi, orzeczeniami i ogłoszeniami sądowymi oraz listami gończymi, których obowiązek publikacji wynika z art. 34 i 35 p.p., redaktor ma prawo weryfikować wszystkie inne ogłoszenia, zarówno odpłatne jak i bezpłatne, i może odmówić ich publikacji. Sama rezygnacja przez redaktora naczelnego z wykonywania tego uprawnienia nie zwalnia go z odpowiedzialności za publikację sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w treści materiału prasowego.

Sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, który może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji. Tekst sprostowania nie może przy tym przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Sprostowanie ponadto powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania. Wedle treści art. 32 ust. 1 pkt 2 p.p. redaktor naczelny ma obowiązek opublikować sprostowanie w dzienniku, w którym zamieszczono materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania - w najbliższym przygotowanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 1 p.p. redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów. Wymóg rzeczowości sprostowania jest spełniony wówczas, gdy oświadczenie odnosi się do zaistnienia lub niezastnienia, albo też sposobu przedstawienia określonych stanów faktycznych i zawiera opartą na konkretnych argumentację, wykazującą nieścisłość lub nieprawdziwość informacji podanych w pierwotnej publikacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego doprecyzowano, że sprostowanie powinno odnosić się do istoty rzeczy, którą określa w pierwszej kolejności treść wypowiedzi prasowej, na którą stanowi reakcję oraz cel realizowanej przy jego pomocy ochrony prawnej w postaci przywrócenia wypowiedzi prasowej zgodności z prawdą materialną (wyrok z SN z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03) oraz że opublikowaniu podlegają tylko rzeczowe stwierdzenia, że jakieś obiektywne zdarzenie nie miało miejsca lub określony fakt postrzegany jest przez zainteresowanego inaczej (wyrok SN z 8 lutego 2008 r. I CSK 375/07).

Żądanie sprostowania, o jakim mowa w art. 31 a p.p., odnosi się nie tylko do informacji fałszywych, ale również do informacji nieścisłych, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji, przekazują czytelnikowi informację nieścisłą. Sprostowanie może więc dotyczyć nie tylko przeinaczenia, lecz także pominięcia istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła. Faktem w rozumieniu przepisu o sprostowaniu jest także posiadanie przez zainteresowanego określonych poglądów, przemyśleń, koncepcji, gdyż mowa jest o zdarzeniu w szerokim tego słowa rozumieniu (wyr. SA w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1496124).

Art. 31 a. ust. 1 p.p. stanowi, że na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie z treścią art. 39. ust. 1 tej ustawy, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało

się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31 a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. (III CZP 8/17, OSNC 2018/3/27) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, w świetle którego powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. W uzasadnieniu zaś wskazano, że: „redaktor naczelny - jak wynika z przepisów Prawa prasowego - kieruje redakcją, odpowiada za treść przygotowywanych materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji (art. 25 ust. 1 i 4 p.p.), decyduje o odmowie opublikowania sprostowania (art. 33 ust. 1 i 2 p.p.), wykonuje obowiązek opublikowania prawomocnych wyroków sądu lub innych orzeczeń oraz ogłoszeń sądu lub innego organu państwowego. Jeżeli odmówi opublikowania sprostowania, zainteresowanym podmiotom przysługuje roszczenie przewidziane w art. 39 ust. 1 p.p. Tak ukształtowany status materialnoprawny przemawia za przyjęciem, że powództwo o opublikowanie sprostowania dotyczy praw i obowiązków redaktora naczelnego jako podmiotu stosunków regulowanych przepisami Prawa prasowego. Potwierdzeniem takiego postrzegania statusu redaktora naczelnego jest spotykane w praktyce sądowej oznaczenie strony pozwanej przez wskazanie - obok lub zamiast imienia i nazwiska osoby fizycznej - funkcji redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma. Oznaczenia takie występują zarówno w pozwach, jak i w wyrokach uwzględniających powództwo o opublikowanie sprostowania. W podobny sposób składane są też podpisy na dokumentach pełnomocnictw procesowych, niekiedy z zaznaczeniem, że pełnomocnictwo upoważnia do reprezentowania w sprawach związanych z wykonywaniem funkcji redaktora naczelnego. Rozdziwisk między podmiotowością materialnoprawną i podmiotowością procesową uwidocznia się z całą ostrością w przypadku uwzględnienia powództwa o opublikowanie sprostowania, nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonanie takiego orzeczenia nie pozostaje w sferze obowiązków osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego i nie ingeruje w jej prywatną sytuację prawną.”

Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale wskazał również, że przyjęcie, że legitymację bierną w sprawach o opublikowanie sprostowania ma osoba fizyczna powołana na stanowisko redaktora naczelnego powodowałoby poważne problemy procesowe w razie zmiany na tym stanowisku, których nie można w całości usunąć w trybie procesowym. Problemy te pozwala natomiast wyeliminować przyjęcie, że

powództwo o opublikowanie sprostowania, przewidziane w art. 39 ust. 1 Pr. pras., wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Przy takim rozwiązaniu, niezależnie od zmian na stanowisku redaktora naczelnego, a nawet w razie nieobsadzenia tego stanowiska, strona pozwana nie ulega zmianie; jest nią redaktor naczelny jako podmiot stosunków regulowanych przepisami Prawa prasowego. Sąd Najwyższy przeprowadził analizę zagadnienia, czy zachodzą podstawy do wyposażenia redaktora naczelnego, ze względu na jego status materialnoprawny, w podmiotowość procesową i uznał, że argumentem przemawiającym za uznaniem szczególnej zdolności sądowej redaktora naczelnego w sprawach o opublikowanie sprostowania jest jego status materialnoprawny. (...) - o czym była już mowa - jest podmiotem stosunków regulowanych Prawem prasowym. Przyznanie mu przymiotu strony łączy się ściśle z jego wcześniejszą decyzją w sprawie odmowy opublikowania sprostowania, która legła u podstaw roszczenia przewidzianego w art. 39 ust. 1 Pr.pras. Tak ukształtowany status redaktora naczelnego oraz szczególny charakter i cel powództwa o opublikowanie sprostowania nie mogą pozostawać bez znaczenia dla podmiotowości procesowej. W sprawach, w których udział osoby fizycznej jest związany z piastowaniem określonego stanowiska, źródła zdolności sądowej nie należy upatrywać w podmiotowości osoby fizycznej, lecz w statusie podmiotowym stanowiska. Wiąże się to z przyjęciem, że istota zdolności sądowej polega na transponowaniu na postępowanie cywilne statusu materialnoprawnego strony. Przyjęcie tej koncepcji zapewnia spójność między podmiotowością materialnoprawną i podmiotowością procesową i pozwala uniknąć problemów wyłaniających się w przypadku zmiany na stanowisku redaktora naczelnego lub nieobsadzenia tego stanowiska.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, że publikacja spornego artykułu miała wprawdzie miejsce w maju 2017 roku, a zatem jeszcze przed podjęciem uchwały z dnia 22 czerwca 2017 roku przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 8/17, w której wyjaśniono występującą rozbieżność w orzecznictwie

co do podmiotu legitymowanego w sprawie o publikację sprostowania. Jednak żądanie zgłoszone do Sądu zostało w październiku 2017r., a zatem już po wydaniu przedmiotowego orzeczenia. Strona powodowa w pozwie wskazała T. S., a w żądaniu pozwu domagała się nakazania opublikowania sprostowania przez pozwanego. Natomiast pełnomocnictwo udzielone w sprawie

przez pozwanego pochodzi od osoby fizycznej bez dopisku „Redaktor naczelny” (pełnomocnictwo - k. 70). W tej sytuacji Sąd miał obowiązek - w trybie art. 194 § 1 kpc, wyjaśnić wątpliwości co do strony pozwanej w sprawie poprzez zobowiązanie powódki do wyjaśnienia, czy pozywa osobę fizyczne - T. S., czy redaktora naczelnego dziennika (...), którym wówczas był T. S.. Kwestia ta - wobec niejasnego i niejednolitego sformułowania pozwu, jego żądania oraz uzasadnienia, wzbudziła wątpliwości Sądu. Po ostatecznym wyjaśnieniu tej wątpliwości, Sąd postanowieniem z dnia 9 listopada 2018r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Redaktora Naczelnego dziennika (...), a wobec braku zgody pełnomocnika pozwanego T. S. na wstąpienie tej osoby w miejsce dotychczasowego pozwanego, sprawa toczyła się w dalszym ciągu wobec dwóch pozwanych, tj. osobie fizycznej - T. S. oraz redaktorowi naczelnemu dziennika (...).

Tekst oświadczenia powoda dotyczący artykułu „Niezчитelna sanacja M.” w przeważającej części wyczerpuje znamiona sprostowania określone w art. 31 a ust. 1 p.p., odnosi się bowiem do informacji związanych ze sposobem prowadzenia postępowania restrukturyzacyjnego spółki (...) S.A., jak również jej sytuacji finansowej, powiązań strukturalnych oraz zachowań prezesa spółki - J. K. (1).

W stosunku do oświadczenia będącego podstawą żądania pozwu, a dotyczącego zarzutu sformułowania w materiale prasowym nieprawdziwych informacji, Sąd uznał, że sprostowanie w zakresie przyczyn zmiany zarządcy spółki (...) S.A., działań podejmowanych przez jej prezesa zarządu (np. brak ujawniania rachunków bankowych), czy też dotyczących postępowania karnego prowadzonego przeciwko J. K. (1), zaciągania przez niego zobowiązań oraz informacji dotyczących powiązań z J. K. (1) z K. S. (1) - jest konieczne dla wyrażenia swojego stanowiska co do faktów ujawnionych w kwestionowanym artykule.

Sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia, a zatem ma on prawo przedstawić własną ocenę faktów opisanych w materiale prasowym. (...)nie ma prawa odmówić sprostowania tylko na tej podstawie, że w jego ocenie fakty zawarte w spornym artykule są nieprawdziwe. Powód nie powinien być pozbawiony możliwości dotarcia do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka

przekazu, w którym ukazały się - zdaniem powoda - informacje nieprawdziwe lub nieścisłe.

Dokonując analizy wszystkich okoliczności sprawy Sąd uznał, że powód zasadnie domaga się sprostowania artykułu pt. „Niezчитelna sanacja M.”. Powództwo zasługiwało jednak na uwzględnienie w części, choć przeważającej. Jedynie akapity 7 i 8, odnoszące się odpowiednio do kwestii naruszenia prawa dewizowego i powiązań spółki (...) z (...) oraz (...), nie mogły być uwzględnione jako prawidłowo sformułowane sprostowania materiału prasowego.

W pierwszej kolejności należało rozważyć, czy powód dotrzymał terminu, który wynika z art. 31a ust. 3 p.p. Powód dochodził bowiem publikacji sprostowania wobec (...) dziennika jako osoba fizyczna, a uprzednie żądania kierowane wraz z pismami z dnia 16 czerwca 2017 r. były zaś wysyłane przez J. K. (1), działającego w imieniu (...) S.A.

Sąd rozpoznający tę sprawę zważył, że istotnie w oświadczeniu załączonym przy piśmie z dnia 16 czerwca 2017 r. (k. 22) pod sprostowaniem podpisał się „J. K. (1), Prezes Zarządu (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.”, niemniej jednak należało podnieść, że już w kolejnym piśmie z dnia 5 lipca 2017 r. (stanowiącym odpowiedź na pismo pozwanego w przedmiocie odmowy dokonania sprostowania) pod sprostowaniem podpisał się (...) (k. 29). W tymże piśmie powód również wyjaśnił pozwanemu, iż jedno z oświadczeń przedstawionych uprzednio pozwanemu pochodzi od powoda jako osoby fizycznej, a nie od organu osoby prawnej. W ocenie Sądu okoliczność wskazania pod oświadczeniem złożonym w dniu 16 czerwca 2017 r., iż należy ono do prezesa zarządu (...) S.A. mogło wynikać wyłącznie z potrzeby wyjaśnienia czytelnikom, kim jest J. K. (1), który sporządził owe sprostowanie i z jakich przyczyn

jest on zainteresowany przedstawieniem własnych faktów co do zarzutów sformułowanych w tym konkretnym materiale prasowym. Artykuł ten wielokrotnie odwoływał się do osoby J. K. (1) wskazując na jego powiązania z innymi podmiotami oraz sygnalizując, jakie działania podejmował on na szkodę (...) S.A. W takiej sytuacji powód - jako J. K. (1) - miał prawo zaprezentować swoje stanowisko co do powyższych zarzutów, zaś umieszczenie dodatkowej informacji, iż jest on organem reprezentującym spółkę, której dotyczy publikacja, nie powinno prowadzić do stwierdzenia, iż z tej właśnie przyczyny nie zachował on terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3 p.p. Nie można pominąć, że w piśmie z dnia 16

u

czerwca 2017 r. oraz dalszej korespondencji stron - oprócz oświadczenia J. K. (1) - znajdowały się także oświadczenia podpisane zarówno przez Zarząd (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.", jak i (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.". Brak było zatem racjonalnych powodów, dla których J. K. (1) miałby przedstawiać pozwanemu kolejne sprostowanie, które należałoby uznać za sporządzone za organ osoby prawnej.

Dlatego też Sąd przyjął, że w niniejszym procesie J. K. (1) domagając się opublikowania oświadczenia jako osoba fizyczna zachował wymagany termin z art. 31 a ust. 3 p.p.

Odnosząc się do pierwszego ustępu oświadczenia Sąd uznał, że oświadczenie o treści „Relacje były poprawne. Zarządzenia wykonywano zgodnie z wymogami i bez zwłoki na tyle, na ile było to możliwe przez 6 dni współpracy” stanowi wprost opozycję do twierdzeń zawartych we fragmencie „P. G. (1) miał trudne relacje z J. K. (1)”, „zarządzenia (...) wykonywano ze zwłoką lub w sposób niepełny”, a także „w sposób dowolny i wybiórczy”. Nie sposób zarzucić powodowi przedstawienie stanowiska odnośnie do wypowiedzi ocennej autora materiału i podjęcie z nim polemiki. Wskazane powyżej fragmenty tekstu zostały zaprezentowane w artykule jako fakty „ustalone przez PB”, nie miały zatem charakteru ocennego, nie wyrażały subiektywnej opinii autora, nie krytkowały ani nie aprobowały okoliczności zmiany zarządcy spółki. Wypowiedzi te wyłącznie stwierdzały, że taki stan zaistniał w postępowaniu sanacyjnym (...) S.A., a przyczyną tego (według wiedzy pozwanego) było niewłaściwe wykonywanie zarządzeń uprzedniego zarządcy. Powód zatem miał prawo odnieść się do takiego zarzutu wskazując na zupełnie odmienne twierdzenia. Podobnie należało uznać za uzasadnione żądanie powoda w zakresie publikacji sprostowań zamieszczonych w ustępie drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym oświadczenia. Skoro autor materiału prasowego podał, iż „J. K. (1) długo nie podawał m. in. aktualnego salda rachunków bankowych spółki” i zobowiązał się do spłaty bankom „15 proc. długów K.”, a K. S. (1) „nie wiedział kto był głównym udziałowcem spółki” i „był jedynie człowiekiem - słupem, podstawionym przez J. K. (1)”, „a kredyty nie poszły na palarnię”, zaś (...) salon z książkami i multimediami wyeksmitowano z budynku, za który przez lata nie płacił”, to zaprzeczenie powyższym zarzutom poprzez wskazanie, że wszystkich informacji spółka udzielała na bieżąco, przy czym ewentualna spłata zobowiązań

(...) S.A. nie miała związku z toczącym się postępowaniem karnym, a K. S. (1) miał wiedzę na temat udziałowców spółki i „nie był człowiekiem słupem i nie był podstawiony”, a kredyty pozwoliły uruchomić palarnię, zaś (...) regulował czynsz i opłaty eksploatacyjne, prowadziło do przedstawienia przez powoda własnego stanowiska co do faktów. Sąd omyłkowo nie wskazał w akapicie piątym, dotyczącym kredytów na palarnię kawy, sformułowania: ” która działała kilkanaście lat”.

Na uwzględnienie nie zasługiwał zaś ani ustęp siódmy, ani ósmy. W pierwszym z nich mowa jest o nieścisłości dotyczącej informacji o kilku naruszeniach prawa dewizowego, zaś w ósmym akapicie powód domagał się zamieszczenia sprostowania o treści: „Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że spółki Miejskie Przedsiębiorstwo (...) ((...)) i Przedsiębiorstwo (...) ((...)) w okresie swojej upadłości były związane z szefem M.. Spółki te w opisywanym okresie nie były związane z J. K., swoje udziały w (...) J. K. sprzedał przed wejściem spółki na giełdę”. Wprawdzie w ww. oświadczeniu powód podniósł twierdzenie będące zanegowaniem zaprezentowanych przez autora faktów, lecz sprostowanie to w określonym zakresie wykraczało poza kwestionowany fragment tekstu. W materiale prasowym „Nieczytelna sanacja M.” brak jest bowiem stwierdzenia, że powiązania strukturalne bądź osobowe powoda z Miejskim Przedsiębiorstwem (...) oraz Przedsiębiorstwem (...) miały miejsce w okresie ich upadłości. D. T. wyłącznie

podniósł istnienie takiego związku między tymi spółkami i prezesem zarządu (...) S.A., jednocześnie sygnalizując, że „po kilku latach (...) upadła, (...) nie”. W żadnym fragmencie tekstu nie znalazło się twierdzenie odnoszące się do okresu, w którym toczyło się postępowanie upadłościowe powyższych spółek (w szczególności co do (...), gdzie autor wprost zaprzecza, aby do upadłości przedsiębiorstwa doszło). Dlatego też uzasadnione było oddalenie roszczenia powoda dotyczącego ustępu siódmego i ósmego. Ponadto tekst ustępów siódmego i ósmego przekraczała swoim rozmiarem objętość wskazaną w art. 31 a ust. 6 p.p. W przypadku pierwszego z nich sprostowaniu podlegać miałby fragment „kilku naruszeniach prawa dewizowego”, który liczy 35 znaków ((...)) zaś tekst sprostowania liczy sobie 92 znaki, a zatem znacząco przekracza dwukrotność objętości zaleconą w ust. 6 art. 31 a p.p. Jeśli zaś chodzi o rozmiar tekstu podlegającego sprostowaniu jak w

akapicie 8, to liczy on 167 znaków („ Miejskie Przedsiębiorstwo (...) ((...)) i Przedsiębiorstwo (...) ((...)). W 1998r. obie kupiła od W. (...)), zaś sprostowanie - 382 znaki. W tym przypadku również tekst sprostowania w sposób nadmierny przekracza tekst jemu podlegający.

O dopuszczalnej możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, wypowiedział się już Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 września 2008 r. (III CZP 79/08). Zdaniem Sądu Najwyższego treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania. Nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie. Uzupełnianie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Inaczej należy ocenić dopuszczalność wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania. W konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części; art. 39 p.p. nie wyklucza takiego rozstrzygnięcia sądu i w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie powoda zostało oddalone.

Art. 31 a ust. 6 p.p. przewiduje, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Ograniczenia te odnoszą się do każdego sprostowania, niezależnie od ich liczby. W sytuacji, w której w materiale prasowym jest kilka wiadomości uznanych przez zainteresowane osoby za nieprawdziwe lub nieścisłe, każda z nich może podlegać sprostowaniu i każdej z nich dotyczą limity objętości określone w tym przepisie. Wnioskowane sprostowanie dot. artykułu „Nieczytelna sanacja M.” w zakresie ustępu pierwszego, drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego i dziewiątego spełnia wymogi formalne pod względem objętości tekstu. Oświadczenie powoda liczy

odpowiednio (liczone wraz ze spacjami na podstawie licznika zamieszczonego na stronie internetowej (...)) dla ustępu pierwszego - 370 znaków, dla ustępu drugiego - 165 znaków, dla ustępu trzeciego 190 znaków, dla ustępu czwartego - 151 znaków, dla ustępu piątego - 151 znaków, dla ustępu szóstego - 244 znaków i dla ustępu dziewiątego - 218 znaków, zaś fragmenty publikacji, których te oświadczenia dotyczą liczą: 192 znaki (ustęp 1 - dla tekstów: P. G. (1) miał trudne relacje z J. K. (1), zarządzenia o wydanie dokumentów czy przekazanie informacji były wykonywane ze zwłoką lub w sposób niepełny, w sposób dowolny i wybiórczy), 85 znaki (ustęp 2 - dla tekstu „J. K. (1) długo nie podawał m. in. aktualnego salda rachunków bankowych spółki”), 93 znaki (ustęp 3 - dla tekstu „K. S. (1) był jedynie człowiekiem - słupem, podstawionym przez J. K. (1)”), 78 znaków (ustęp 4 - „nie wiedział bowiem, kto był głównym udziałowcem kierowanej przez niego spółki”), 75 znaków (ustęp 5 - „wziął kredyty (...), które miały pójść na uruchomienie (...) palarni kawy, a nie poszły”), 147 znaków (ustęp 6 - „sąd wydał wyrok już na pierwszej rozprawie. Powód? Przed startem procesu J. K. (1) zobowiązał się, że spłaci bankom 15 proc. długów K.”), 110 znaków (ustęp 9 - (...)) W 2013r. salon z książkami i multimediami wyeksmiłowano z budynku, za który przez lata nie płacił’.

Powyższe wymogi nie zostały zachowane w przypadku ustępów siedem i osiem, o czym już powyżej.

Zważywszy na powyższe powództwo w tej części należało oddalić.

Stosownie do art. 32 ust. 4 p.p. sprostowanie powinno zostać opublikowane w taki sam sposób i w tym samym miejscu, co materiał prasowy, którego dotyczy. Skoro prostowany tekst został zamieszczony w numerze dziennika wydawanego w formie papierowej, a zatem ustawowy wymóg dotyczący miejsca opublikowania sprostowania jest spełniony, gdy zostanie ono zamieszczone w tej samej formie.

Obowiązek zamieszczenia tekstu w najbliższym przygotowywanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania wynika z mocy samego prawa (art. 32 ust. 1 pkt 2 p.p.). Pozwany zatem obowiązany jest zachować ten termin, z tym że - z uwagi na wytoczone powództwo - jego bieg rozpoczyna się od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Konsekwencją uwzględnienia powództwa było rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparte na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., na które złożyły się opłata od

pozwu w wysokości 600 zł i koszty zastępstwa procesowego z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej wysokości w przypadku powoda 737 zł, zaś pozwanego - 720 zł (brak w aktach dowodu uiszczenia opłaty od pełnomocnictwa) ustalone w oparciu o § 8 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm., obowiązujący na dzień złożenia pozwu). Mając jednak na uwadze uwzględnienie roszczeń powoda wyłącznie co do części, należało uznać, że wygrał on sprawę w 75% (z 9 akapitów do sprostowania uwzględniono 7). Łączne koszty procesu to $2.057 \text{ zł} \times 75\% = 1.542,75 \text{ zł}$. Taka część kosztów obciąża pozwanego, który powinien zatem zwrócić powodowi $1.542,75 \text{ zł} - 720 \text{ zł}$, które pozwany poniósł, tj. 822,75 zł.

Wobec braku legitymacji biernej po stronie pozwanego T. S. jako osoby fizycznej, powództwo wobec niego należało oddalić w całości.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzono koszty zastępstwa procesowego od powoda na rzecz pozwanego T. S., który - wobec oddalenia powództwa w stosunku do jego osoby, winien uzyskać zwrot kosztów zastępstwa procesowego.